

Sądnym dniem dla mnie było aresztowanie jednego z geniuszy światowego filmu Romana Polańskiego. Uczyniły to małe robale, w ludzkiej postaci. Uczynili to obywatele państwa kolaborującego z faszystami, ochraniający po II wojnie światowej majątki bandytów III rzeszy. Uczynili to obywatele państwa przede wszystkim odpowiadający, za kryzys światowy ubogich i tak ludzi.

Obejrzałem w telewizji materiał filmowy sprzed 30 lat i zobaczyłem twarz prokuratora, który zdradził Polańskiego - była to twarz tępego chama, zrodzonego z rynsztoku zaułków. Obejrzałem wypowiedź rzecznika sprawiedliwości z Ameryki, który mamrotał coś o wymiarze sprawiedliwości na dziś i znów zobaczyłem nalany tłuszczem pysk świni. Skąd się biorą te ludzkie śmieci i bezduszne kreatury? Nasuwa mi się na myśl film Tarantino "Bękarty wojny" i chęć stworzenia bojówki do piętnowania ludzi bestii.

Coś uczynił złego Polański, że świat mści się na Tobie? Nic! Dosłownie nic! Czy ktoś był materacem w sypialni Nikolsona, gdzie rozgrywały się rzekome miłosne harce? Nie! Tylko słowa Polańskiego wymuszane szantażem prokuratora dla ugody i konfabulacje małej dziewczynki, dla której sex był na wtedy od lat chlebem powszednim, a matka była stręczycielkom.

Roman Polański jest dzieckiem holokaustu, uciekinierem z komuny i w straszny sposób napiętnowany przez satanistę Mansona, który w sposób odrażający zarżnął jego ciężarną żonę Sharon Tate i przyjaciela W. Frykowskiego. Później trzydzieści lat poniewierki po świecie, bez jakiegokolwiek winy. Cóż za bestia chce przelać, do cna czarę goryczy biednego Romka? Myślę, że za kotarą stoi komunistyczny rząd Obamy, tak jak lewacy stoją za aresztowaniem Lwa Rywina.

Przekleństwo wisi nad filmem Pianista. Obaj panowie Lew Rywin i Roman Polański spotkali się na planie filmu jako reżyser i producent. Obaj niewinni i obaj aresztowani. Obaj są uroczymi, dobrotliwymi, wiekowymi, schorowanymi gentelmanami. To świat nowobogackich parweniuszy mści się na geniuszu wrodzonym, nie danym prostackim decydom.

Pluję na prostacką, purytańską Amerykę, której kultura dopiero raczkuje, a kraj zamieszkują potomkowie zesłańców, złodziei, bandytów i prostytutek, obciążeni genetycznie syfilisem. Dziś dn. 29.09.2009 r. w telewizji TVN w programie "Dzień Dobry TVN" przepytowano trzy górali z Zakopanego o pierwszy raz z mężczyzną i o to kiedy u górali wychodzi się za mąż oraz kiedy jest pierwszy raz. Wypowiadała się gaździna Karpiel Bułcka i mówiła, że ich babki, czyli przed 1939 rokiem wychodziły za mąż mając około czternastu lat! Czy II Rzeczpospolita była prymitywna i bezprawna? A na dziś czy Cyganie w Ameryce, Polsce, Rosji nie wydają za mąż 12-letnich dziewczyn? Jest to norma, a Cyganie w tych państwach są obywatelami i gdzie wtedy jest prawo i purytańskie pierdoły prokuratorów? Pogardzajmy ludźmi, którzy podnieśli rękę na geniusz sztuki, który jest tak rzadkim zjawiskiem, a zwłaszcza wśród rodowitych amerykanów.